

Echa z konwencji – Kostki Duże

Kostki Duże – 25-26 czerwca 2011 r.

Po raz kolejny podwoje braterstwa Dziewięckich otworzyły się na przyjęcie gości, którzy zapragnęli posłuchać Słowa Żywota i skorzystać z ukojenia obiecanego przez naszego Pana. Werset przewodni dotyczył właśnie tego pokrzepienia i został zaczerpnięty z Ewangelii wg świętego Mateusza 11:28 z przekładu Biblii Tysiąclecia: **„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”**.

Pierwszym wykładem, opartym na wersecie przewodnim, usłużył br. Piotr Krajcer. Wspominał o różnorodności ciężarów i brzemion, jakie nosimy przez całe nasze życie. Niektóre ciężary nakładamy sobie sami, dokonując niewłaściwego wyboru i prowadząc na siebie związane z nimi konsekwencje. Według słów św. Jakuba 4:6 **„Owszem, większą jeszcze okazuje łaskę, gdyż mówi: Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje”** (BW). W historii narodu wybranego również mamy kilka opisów brzemion, które były nakładane na ten lud przez różnych władców i nie byli to tylko ci, którzy zabierali ich do niewoli; także i królowie izraelscy nakładali ciężkie brzemiona na swój lud. Pan Bóg jest jednak w stanie rozwiązać wszelkie jarzma i brzemiona, jak pisze prorok Izajasz (58:6). Brat wspominał też innego proroka Bożego – Jeremiasza, który chodził w literalnym jarzmie przez 2 lata, do momentu, jak inny prorok zdjął je i potrzaskał, co miało symbolizować zachętę do ohotnego chodzenia w jarzmie, nie w sensie niewoli, a jako ochotna służba Panu Bogu. W wykładzie tym było również wspomniane odnośnie odpocznienia. Naród izraelski zdążył do odpocznienia w Ziemi Obiecanej. **„Przez czterdzieści lat czułem odrazę do tego rodu i rzekłem: Lud ten błądzi sercem i nie zna dróg moich. Dlatego przysięgałem w gniewie swoim: Nie wejdą do odpocznienia mego”** (Psalm 95:10-11 BW). My jako duchowy Izrael również wędrujemy do odpocznienia, które mamy w naszym Panu. To odpocznienie możemy osiągnąć teraz, w czasie „epifanii” obecności naszego Pana. **„A wam, uciskanym, dać odpocznienie we spój z nami, gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej”** (2 Tes. 1:7BW). Powinniśmy więc szukać takich miejsc, gdzie możemy znaleźć odpocznienie. Miejsc, gdzie możemy wspólnie budować się duchowo w społeczności z naszym Panem. **„Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich”** (Mat. 18:20BG).

Drugi temat, brata Zdzisława Kołacza, nosił tytuł: **„Budowanie na opoce”** i oparty był na słowach naszego Pana zapisanych w **Ew. Mateusza 7:24-27**. Brat starał się wytłumaczyć, co powinniśmy rozumieć przez pojęcie „dom” użyte w tym opisie. Tym domem może być każdy wierzący, który chce się budować duchowo, ale potrzebne są do tego odpowiednie podstawy. Tę budowlę rozpoczynamy w chwili naszego ofiarowania. Przed przystąpieniem do budowy musimy jednak przeliczyć dokładnie, czy będziemy ją mogli dokończyć. **„Bo któż z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwszej usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemuby jej dokończył?”** (Łuk. 14:28 BG). Postęp w budowie możemy zobaczyć obserwując wzrost owoców ducha. Celem naszego budowania ma być duchowy dom wspominany przez św. Piotra: **1 Piotra 2:5 „I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa”** (BG). Gruntem, na którym mamy budować, jest wiara w Pana Jezusa i zrozumienie Jego ofiary: **1 Kor. 3:11 „Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus”** (BG). W dalszej części tego fragmentu Apostoł zaleca materiały z jakich należy budować, a z jakich nie (wersety 12-17). Dalej Brat Zdzisław wspominał o konieczności doświadczania przez ogień tych właściwych materiałów, aby zostały dokładnie oczyszczone ze wszystkich naleciałości. Powracając do fundamentów, brat zwrócił uwagę na inny opis naszych podstaw: **Efezj. 2:20-21 „Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, Na którym wszystko budowanie wspólne rośnie w kościół święty w Panu”** (BG).

Trzecim tematem, zatytułowanym: **„Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego”**, usłużył brat Ryszard Knop. Temat ten został zaczerpnięty z **Psalmu 91:1**. W swoim rozważaniu brat Ryszard dodawał nam otuchy i przypominał zapewnienia Słowa Bożego odnośnie pomocy wierzącym w czasach ostatecznych. Podkreślał, że bardzo wysoko cenimy sobie Boskie zapewnienie opieki i ochrony w teraźniejszym złym czasie. Skoro uwierzyliśmy i pokochaliśmy Pana Boga, to nie powinniśmy się bać, według słów: **Łuk. 12:32 „Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo”** (BG). Aby zachować się w dzisiejszym czasie, jesteśmy zobowiązani założyć „pełną zbroję Bożą” opisaną przez św. Pawła w Liście do **Efezjan 6:13-18**. Niebezpieczeństwo to-



warzących rozwojowi Kościoła od czasów apostołskich aż po dzień dzisiejszy, więc mamy obowiązek mieć się na baczności. **Dzieje Ap. 20:29-31 „Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnikną między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. Przetoż czujcie, pomnąc, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was”** (BG). Pan Bóg co prawda zezwala na pewne trudności i doświadczenia, ale to po to, byśmy udowodnili swoją wierność oraz to, że jesteśmy godni przyjęcia zaszczyty związane z nagrodą „wysokiego powołania”. Brat wspominał, że jesteśmy powołani ku chwale Bożej, a przez wiarę i przez ofiarowanie staliśmy się częścią Ciała Chrystusowego, będąc zapieczętowani przez udzielenie ducha świętego. Tłumacząc treść Psalmu 91, brat rozwijał myśli dotyczące naszego uczestnictwa w Ciele Chrystusowym, uwolnienia z sideł, bezpiecznego okrycia pierzem Boskiej opieki itd. Poznając Boski charakter, poznajemy Jego wolę i doskonały plan zbawienia ludzkości i przywrócenia człowieka do społeczności ze swoim Stwórcą. **„Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przysli”** (1 Tym. 2:4BG).

Czwartym, ostatnim wykładem pierwszego dnia naszej uczty duchowej usłużył brat Walenty Bywalec. Nawiązując do naczelnego wersetu konwencji, zwracał uwagę na głębię zrozumienia tych słów dla braci organizatorów, którzy włożyli całe serce w to, byśmy mogli doznać tego ukojenia i pocieszenia wspomnianego przez ewangelistę Mateusza. My, jako uczestnicy tej uczty duchowej, przyjechaliśmy właśnie w tym celu, by się podbudować, wzmocnić i ucieszyć społecznością braterską. Brat Walenty wspominał również historię przy studni Jakubowej, opisaną w czwartym rozdziale Ew. św. Jana. Na podstawie późniejszego zapisu brat starał się wyjaśnić (Jan 4:14), jak to jest możliwe, by „woda, którą ja mu dam”, stała się w nim „studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu” (Jan 7:37-39). **„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony”** (BW). W wykładzie mówca wspominał również o różnorodności darów ducha świętego w pierwotnym Kościele i o różnorodnej działalności w czasie obecnym. Tak więc dary są udzielane w różny sposób, ale zawsze w jednym kierunku – by przynosiły duchowy wzrost, bo pochodzą z tego samego źródła. Jeżeli dochodzi do różnic między braćmi, to nie może to być spowodowane tym samym duchem. Mamy przecież budować się wspólnie,

w myśl zapisu z **1 Kor. 12:3-14**. Będąc więc członkami jednego Ciała, nie możemy występować przeciwko sobie, bo występowalibyśmy przeciwko woli Bożej. **1 Kor. 12:18 „Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał”** (BW). Brat przypomniał, że z chwilą śmierci apostołów niektóre dary ustały, bo nie były już potrzebne w takiej formie. Dla porównania mieliśmy zwrócić uwagę na to, że Pan Jezus też nie uzdrowił wszystkich chorych, bo nie był wtedy na to odpowiedni czas. My teraz też możemy się pocieszać (dokonywać duchowych uzdrowień), czerpiąc pociechę i moc ze Słowa Bożego. Pan Bóg pojednał nas w Chrystusie dzisiaj i powierzył dzieło pomocy w pojednaniu ludzkości z Bogiem w przyszłości.

Drugi dzień naszej społeczności rozpoczęliśmy od przyjęcia nieco trudniejszej nauki Słowa Bożego, przekazanej przez brata Jana Knopa. Lekcja została zatytułowana: **„Stan spółnienia z duchem”** i zaczerpnięta z porównania opisów Przybytku na pustyni z działalnością naszego Pana. Brat tłumaczył, kiedy następuje stan wejścia do Świątnicy i jakie to ma powiązanie z trzy i pół letnią działalnością naszego Pana. Wspominał też proroków, którzy działali pod natchnieniem ducha Bożego, choć często nie potrafili wyjaśnić swej działalności. Prorok Daniel mówił, ale wypełnienie miało nastąpić wiele później, natomiast np. Jeremiasza słowo Boże paliło, a on nie mógł tego zatrzymać. Pan Jezus dostąpił stanu spółnienia z duchem świętym w Jordanie i rozwijał się jako Nowe Stworzenie przez trzy i pół roku, co mamy pokazane w figurze w przejściu za zasłonę. Brat wspominał również, że do Świątnicy nie wchodzi nasze ciało, bo one korzystają z usprawiedliwienia. Tak więc Pan Bóg, patrząc na nas, widzi Pana Jezusa. Umywalnia stojąca na dziedzińcu i zawierająca wodę symbolizuje oczyszczające nauki Naszego Pana. Nowe Stworzenie jednak nie musi korzystać z umywalni, bo **„nowe stworzenie nie grzeszy”**. **Rzym. 8:8 „Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą”** (BW).

Brat starał się również odpowiedzieć na pytanie: Co to jest duch Chrystusowy? Jest to duch ofiary, duch pobudzający do rezygnacji z cielesnych praw i przywilejów. Nowe Stworzenie korzysta z trzech sprzętów znajdujących się w Świątnicy: świecznika, stołu z chlebami pokładnymi i ołtarza. Przybytek był przykryty czterema warstwami skór, by nie mogło dostać się tam inne światło oprócz światła złotego świecznika. Jest tu ważna nauka, że Nowe Stworzenie korzysta wyłącznie ze światła ducha świętego. Żadne inne światło nie wpływa korzystnie na rozwój Nowego Stworzenia. Odnosnie świecznika mamy napisane, że był wykuty z jednej bryły złota, a złoto przedstawia nam Boską naturę. Usłyszeliśmy również o znaczeniu poszczególnych części i elementów ozdobnych świecznika. Na szczególną uwagę zasługuje jego podstawa czyli grunt wspomniany w dniu poprzednim **Efezj. 2:20-21 „Zbudowani**



na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, Na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu” (BW). Pozostałe elementy i czynności związane z obsługą, utrzymaniem świecznika, przycinaniem knota również zawierają wiele istotnych nauk. Katyci noszący świecznik symbolizują proroków noszących światło. Dla tego święci Starego Testamentu są dla nas wzorami do naśladowania i z nich powinniśmy na co dzień korzystać.

Kolejnym wykładem usłużył brat Leszek Krawczyk – **„Panie, do kogóż pójdziemy”**. Lekcja została zaczerpnięta z historii opisanej w Ew. Jana 6:48-69. W opisie mamy wspomniane, że Żydzi w pewnym momencie nie zrozumieli słów naszego Pana; gdy mówił, że jest chlebem żywota, zgorszyli się i odeszli. Kiedy Pan Jezus zapytał apostołów, czy i oni chcą odejść, a wtedy apostoł Piotr wypowiedział słowa tematowego wersetu. W wykładzie chodziło o zwrócenie szczególnej uwagi na wypowiedź św. Piotra o słowach żywota, którymi dzielił się nasz Pan. W dzisiejszym czasie, kiedy jesteśmy zasypywani różnymi informacjami i słyszymy przeróżne głosy wołające zewsząd, musimy posiadać umiejętność rozróżniania tego, co potrzebne do naszego rozwoju, od tego, co przynosi szkodę. Często mamy do czynienia z lekceważeniem nauki Słowa Bożego, pomimo wielokrotnego powtórzenia w księdze Objawienia słów: **„Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”**. Słowa te brzmią przez wszystkie okresy rozwoju Kościoła, jednak w wielu przypadkach mamy do czynienia z uszami świerzbiczymi, wołącymi słuchać głosów tego świata niż głosu Słowa Bożego. Pismo Święte ostrzega nas przed fałszywymi prorokami, jednak czasami bezkrytycznie przyjmujemy niektóre nauki tylko dlatego, że słuchamy kogoś lubianego, a przecież mamy słuchać, co się mówi, a nie kto mówi. Wędrowka za Panem wiąże się z odpowiedzialnością. **Kazn. 5:3-4 „Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało”** (BW). Nauka Słowa Bożego przybliżyła nas do Pana i utwierdza w przekonaniu, że to co zrobiliśmy, jedni dawno temu, inni całkiem niedawno, było dokonaniem najlepszego wyboru.

Siódmym wykładem naszej konwencji usłużył brat Tadeusz Wójciak, który mówił na temat: **„Wiem, dokąd idę”** (Jan 8:14). Brat wspominał dwa cudu uzdrowienia w ciągu jednego dnia dwóch córek Izraela wspomniane w **Łuk. 8:40-55** (córeczka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok). W historii tej mamy opisaną wielką moc Bożą pokazaną w działalności naszego Pana. Cuda naszego Pana powodują wzmocnienie naszej wiary. Skoro w czasie pierwszej obecności miał tak wielką moc, to teraz, kiedy *„dana mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi”*, ma moc zdecydowanie większą i posiada nieo-

graniczone możliwości. Mamy więc budować nasz charakter i zawsze być pewni, że wiemy, dokąd idziemy. Musimy pamiętać o niezłomnych zasadach, których nie wolno nam lekceważyć. Nie możemy iść na żadne ustępstwa naszemu ciału, bo Szatan, podobnie jak król asyryjski, nie odstąpi ani na chwilę. Wiedząc, dokąd idziemy, nie możemy dopasowywać innych do siebie, tylko siebie do kamienia wierzchniego, którym jest nasz Pan. Brat zachęcał do nieopuszczania bratniej społeczności, bo tylko w takich warunkach możemy się właściwie rozwijać, mając świadomość tego, dokąd chcemy iść. **Psalm 84:9-13 „O Panie, Boże zastępów! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy twe, o Boże Jakóbowy. O Boże, tarczo nasza! obacz, a wejrzyj na oblicze pomazańca twego. Albowiem lepszy jest dzień w sieniach twoich, niż gdzie indziej tysiąc; obrałem sobie raczej w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niebożników. Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą: tuć łaski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrze, tym, którzy chodzą w niewinności. Panie zastępów! błogostawiony człowiek, który ma nadzieję w tobie”** (BG).

Ostatnim wykładem usłużył brat Józef Sygnowski. Tematem tego rozważania było **„Słowo Boże powiązane z wiarą”** (Hebr. 4:1-2). **„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli”** (BW). Brat stwierdził, że Słowo Boże było dane Izraelitom, że dzięki niemu zostali przyprowadzeni do Ziemi Obiecanej. Jednak to słowo nie do końca spełniło swoje zadanie, bo nie poruszyło wszystkich serc, by mogli wejść do odpocznienia. Gdybyśmy tylko zapamiętali wypowiedziane słowa i nie przenieśli ich do naszych domów, zborów i rodzin, to na nic by się ono nie przydało. Brat starał się odpowiedzieć na pytanie: Czym jest to **Słowo**? Wszystkie tematy konwencji były **Słowem Bożym**, tylko musimy je połączyć z wiarą. To **Słowo** jest zarządcą naszego życia. To **Słowo** jest również pokarmem potrzebnym do rozwoju Nowego Stworzenia, tak jak literalny chleb potrzebny jest do podtrzymywania życia człowieka. Jest to również woda potrzebna do gaszenia pragnienia i obmywania, jak w umywalni w Przybytku. Czarownicy faraona określili to **Słowo** mianem palca Bożego, jest to energia wskazująca właściwy kierunek. Psalmista Dawid określa je jako *„pochodnię naszym nogom”*. Tak jak żywe było słowo Logos, tak i całe Słowo Boże jest żywe i zasługuje na szczególny szacunek. Pan Bóg nakłada na nas obowiązek podporządkowania siebie pod Jego Słowo, a nie odwrotnie. Nie mamy więc prawa spły-



cania tej wspaniałej nauki. Mieliśmy również wyraźnie podkreśloną wagę uświęcających nauk doktrynalnych. Posługując się zapisem 119 Psalmu, brat przedstawił 10 czynników działania Słowa Bożego. Poznając naukę Słowa Bożego, dowiadujemy się o grzechu, poznajemy naukę o usprawiedliwieniu, możliwość spłodzenia z ducha świętego i możliwość zmartwychwstania. To Słowo daje siłę i niewypowiedzianą radość.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Panu Bogu, że sprawił nam taką wspaniałą możliwość odpoczynienia na tej uczcie duchowej. Życząc im najwyższej nagrody od Pana

Boga, dziękujemy organizatorom, wykładowcom i braterstwu, którzy zadbali o to, by nasze ciała nie przeszkadzały nam w korzystaniu z duchowego odpoczynienia. Niech Pan Bóg Wam błogosławi.

W imieniu wdzięcznych uczestników
br. L. Krawczyk

Redakcja
R-
„Straż”